

„Biblia” i kazirodztwo

16 lutego 2017



Jeśli przyjmiemy kreacjonistyczny punkt widzenia stworzenia świata, Bóg stworzył świat, stworzył pierwszych ludzi a ludzie ci zaczęli się mnożyć i czynić ziemię sobie poddaną – stajemy przed problemem kazirodztwa.

Jak wiemy z „Księgi rodzaju” syn Adama i Ewy – Kain, który splamił się grzechem bratobójstwa został wypędzony. Obawia się on jednak, że będąc zbiegiem zostanie zabity przez innych ludzi, przed czym Bóg go zabezpiecza [Rdz 4, 15]. Kim byli ci ludzie, których Kain się obawiał?

Kain udaje się do kraju Nod na wschód do Edenu, gdzie pojmuje żonę, która rodzi mu dzieci. W „Biblii” pojawia się kolejne dziecko Adama i Ewy, Set, (urodzony, gdy Adam miał 130 lat) który miał Ewie zastąpić syna zabitego przez Kaina [Rdz 4, 25]. Po nim, syn Enosza.

O kolejnych dzieciach Adama „Biblia” wspomina dopiero po urodzeniu Seta.

Kreacjoniści ten problem próbują rozwiązać, stwierdzając, że

„Biblia” nie wymienia wszystkich dzieci Adama i Ewy, czynią z Ewy kobietę bardzo płodną, zaś Kain i Abel byli dość późnymi dziećmi, gdyż dzieci Adama i Ewy musieliby stworzyć przynajmniej lud krainy Nod, z którego pochodziła żona Kaina. Dlaczego zaludniali krainę Nod, a nie osiedlali się przy rodzicach? Wszakże nie byli przez Boga wypędzeni.

Adam i Ewa musieli mieć synów i córki pierworodne względem Kaina i Abela. Dla kultur rolniczych, wczesnoneolitycznych, syn pierwotny jest kimś ważnym. Dlaczego „Biblia” nie wspomina o synu pierworodnym a wymienia dopiero bliźniaki, które musiały osiągnąć zdolność do rozrodczości zanim urodził się Kain, przyjmując, że żona Kaina była córką jego starszego brata i siostry?

Przyjmijmy bardzo krótki okres dla powstania nowego pokolenia 15 lat. Ponieważ gdy rodził się Set, Ewa opłakiwała jeszcze Abela, przyjmijmy, iż bliźniacy przyszli na świat gdy Adam miał 115 lat. Przy tych założeniach mamy raptem 7 pokoleń. Ludność musiała być w czasach dość nieliczna i Bogu nie miła, skoro z żadnego z tych ludzi nie powstało jakieś pokolenie Izraela.

No ale przejdźmy do problemu łączenia w pary. Pierwszy, nie miły Bogu, bo nie warto było go wymienić w „Biblii”, musiał spłodzić potomstwo z własną siostrą, zakładamy, że Ewa rodzi tylko dzieci Adama.

Jest to wyraźnie, zabronione przez „Biblię” jako kazirodztwo.

Zerknijmy do „Księgi kapłańskiej” [18, 6-18]: „Nikt z was nie będzie się zbliżał do ciała swojego krewnego, aby odsłonić jego nagość. Ja jestem Pan. Nie będziesz odsłaniać nagości swojego ojca lub nagości swojej matki. Jest ona twoją matką – nie będziesz odsłaniać jej nagości. Nie będziesz odsłaniać nagości swojej macochy, bo to jest nagość twojego ojca. Nie będziesz odsłaniać nagości swojej siostry, córki twojego ojca lub córki twojej matki, bez względu na to, czy urodziła się w domu, czy na zewnątrz. Nie będziesz odsłaniać nagości córki

twojego syna lub córki twojej córki, bo są one twoją nagością. Nie będziesz odsłaniać nagości córki żony twojego ojca, bo jest ona dzieckiem twojego ojca, jest twoją siostrą. Nie będziesz odsłaniać nagości siostry swojego ojca, bo ona jest krewną twojego ojca.”

Dlaczego więc Bóg w „Księdze kapłańskiej” zabrania odsłaniania nagości siostry, gdy u podstaw stworzenia ludzkości legło współżycie między rodzeństwem i spółdzenie potomków?

Zadajmy kolejne pytanie. Jeśli Bóg stworzył świat w sześć dni, siódmego dnia odpoczywając, to co robił dnia ósmego?

Jeśli przyjmiemy, że opis biblijny stworzenia świata jest opisem niosącym w sobie przypowieści mające normować życie ludzi, czyli pracuj sześć dni, siódmy dzień poświęć sprawom niezwiązanym z pracą, a swym sługom daj odpocząć, czyli poświęć się chwaleniu Boga i odpoczynkowi.

Jeśli również stworzenie Ewy z żebra Adama ma wskazywać na nierozzerwalność związku kobiety i mężczyzny, a nie zabiegi które dziś nazwalibyśmy chirurgicznymi, wszakże mężczyźni mają tyle samo żeber co kobiety, dochodzimy do zupełnie innego wniosku.

Stworzenie nie jest procesem kilkudniowym, to stworzenie praw fizyki, biologii, chemii i ewolucji. Nic co stworzyła siła stwórca, określana przez wierzących Bogiem, nie jest stałe, dostosowuje się do zmiennych warunków na ziemi, stale pojawiają się osobniki o cechach pozwalających im coraz lepiej czynić ziemię sobie poddaną. Proces tworzenia trwał, trwa i będzie trwał.

Tak da się połączyć poglądy kreacjonistów i ewolucjonistów, ale czy wobec okopania się obu obozów na swych stanowiskach, taka możliwość jeszcze istnieje?

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net